

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2015.12.10>

Marek AL SOFIJ HAN ARDABILI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Świat, który mieści wiele światów. Poglądy Wallersteina na temat uniwersalizmu europejskiego i jego konsekwencji

Streszczenie

Sfery nauki, polityki i etyki są od siebie nieodłączne. Nauka dostarcza teoretycznego podłoża dla polityki i gospodarki, a wszystkie razem przyczyniają się do wywyższania pewnych wartości kosztem innych. Artykuł jest próbą rekonstrukcji poglądów Immanuela Wallersteina na temat tego, co nazywa uniwersalizmem europejskim i jego skutków.

Słowa kluczowe: Analiza systemów światów, uniwersalizm, utopistyka.

Istnieje kilka „kamieni filozoficznych”, które z jednej strony są budulcem dla fundamentów filozofii, jak i innych nauk, z drugiej – jak kamień filozoficzny – nie zostały odnalezione, i niewiele zdaje się wskazywać, byśmy byli choćby blisko tego celu. Kamienie te to Prawda, Obiektywność, Neutralność, Racjonalność. Zdaje się, że dysponujemy całą gamą definicji ich przeciwieństw – fałsz, błąd, subiektywizm, partykularyzm, irracjonalność, jednak wciąż pojawiają się trudności w wykazaniu, że stanowisko, którego przedstawiciele roszczą sobie pretensje do którejś (lub wszystkich) spośród wymienionych zalet, nie jest partykularyzmem lub irracjonalizmem.

Neutralność okazuje się bowiem cichą zgodą na *status quo*, obiektywizm – dobrze wyjaśnionym własnym stanowiskiem, uniwersalizm – partykularyzmem, który ktoś stara się wypromować do roli uniwersalizmu, prawda – mętną kategorią, trudną do zweryfikowania, a racjonalność – tylko jedną z wielu możliwych postaw, i to niekoniecznie najbardziej adekwatną do sytuacji czy najbardziej funkcjonalnie użyteczną.

Problemy te poruszane były już wiele razy – począwszy przynajmniej od XIX wieku i anarchistycznej krytyki „nowej kasty kapłańskiej”, jaką mieli być naukowcy (Bakunin 2012), poprzez dokonane przez Maxa Webera rozróżnienie na cztery typy racjonalności (Weber 2002), po Foucaultowską analizę władzy-wiedzy oraz krytyki feministyczne i postkolonialne.

Artykuł jest próbą zwięzłej rekonstrukcji poglądów Immanuela Wallersteina dotyczących europejskiego uniwersalizmu w obrębie nauki, ekonomii i polityki oraz nierozłączności tych trzech obszarów życia społecznego i sproblematyzowania wyzwań politycznych, jakie pojawiają się wskutek przyjęcia głównych tez tego amerykańskiego badacza. Tytuł nawiązuje do *Szóstej deklaracji z dżungli lakandońskiej* napisanej przez zapatystów, która dobrze wyraża polityczną i etyczną potrzebę przełamania uniwersalizmu¹.

Uniwersalizm wartości

Immanuel Wallerstein jest socjologiem, jednak – zgodnie ze zgłaszanymi postulatami – w publikacjach wychodzi poza ramy tej dyscypliny naukowej². Najbardziej znany jest z pracy nad analizą systemów-światów, poza tym jako badacz zaangażowany politycznie stara się wnieść swój teoretyczny wkład w naprawę świata.

System-świat jest jednostką analityczną, która ma zastąpić w tej roli państwa narodowe. Wybranie takiej jednostki wiąże się z tym, że pozwala wziąć pod uwagę zjawiska, które w innym wypadku mogłyby być niedostrzegane lub zepchnięte na margines. Nie należy utożsamiać systemu-świata ze światem – obecna gospodarka-świat istotnie obejmuje całą planetę, jednak w przeszłości istniały obejmujące mniejsze terytoria minisystemy i imperia-światy.

¹ Nie bez znaczenia zapewne jest kierunek przepływu komunikacyjnego – gdy Europejcy konkwistadorzy nieśli „cywilizację chrześcijańską” do Ameryki, napływali z zewnątrz, Ameryka była dla nich mapą pełną białych plam i granic do wytyczenia. Zapatyści zaś, przemawiając do reszty świata, mówią „od dołu”, czując się częścią różnorodnego świata, przy tym silnie związaną z przyrodą. Te dwa odmienne punkty widzenia świetnie ukazane zostały w pracy *Meso-america Resiste!* amerykańskiego kolektywu Beehive, którego członkowie spędzili dziewięć lat na rozmowach z mieszkańcami Ameryki Środkowej, słuchaniu ich historii i konwertowaniu ich na obrazy. Przed rozłożeniem jest to widziana z góry mapa tego obszaru, stylizowana na mapy kolonizatorów z XVI i XVII wieku. W środku zaś jest to widziane od dołu drzewo *ceiba* i przedstawienia kilkuset gatunków tamtejszej fauny i flory, będące zarazem przedstawieniem opowieści mieszkańców. Grafikę tę można obejrzeć na stronie internetowej: <http://beehivecollective.org/posterViewer/?poster=mr&lang=en>.

² Wynika to z jego sceptycyzmu wobec specjalizacji dyscyplin naukowych. Zamiast takiej specjalizacji postuluje unidyscyplinarność – nie oznacza to, że każdy badacz ma się zajmować wszystkim, jednak wprowadza bardziej holistyczną perspektywę do nauki. Por. Wallerstein 2004b, 235–236.

Początek współczesnego systemu-świata wyznacza powstanie kapitalizmu w XV wieku. Zbiega się to w czasie z odkryciem Ameryki i konkwestą i nieco wyprzedza rozwój nauki w kształcie zbliżającym się do dzisiejszego. Rozpowszechnienie się tego systemu na całym świecie jest, zdaniem Wallersteina, jednym ze skutków uniwersalizmu europejskiego.

Swą książkę pod wiele mówiącym tytułem *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy* Immanuel Wallerstein rozpoczyna przytoczeniem historii sporu toczącego się wokół konkwesty, przebiegającego między dwoma hiszpańskimi duchownymi – Bartolomé Las Casasem i Juanem Ginésem de Sepúlvedą. Las Casas był biskupem w Chiapas³ i po pierwotnym entuzjazmie wobec konkwesty stał się jej przeciwnikiem. Spór ten jest zarazem przykładem uniwersalizmu w jego najbardziej oczywistej postaci – czyli uniwersalizmu wartości przekładających się na sferę etyczną i polityczną.

Sepúlveda wysunął cztery argumenty uzasadniające działania wojenne prowadzone przez Hiszpanię. Pierwszy odwoływał się do „barbarzyństwa” będącego jakoby powszechną cechą Indian. Drugi głosił, że Indianie muszą odpowiedzieć za łamanie boskiego i naturalnego prawa. Trzeci, że Hiszpanie są zobowiązani prawem boskim i naturalnym do powstrzymania krzywd, jakie poganie wyrządzają niewinnym ludziom, czwarty zaś, że panowanie Hiszpanii na terenach Indian ułatwia ewangelizację zamieszkujących je ludów, zwiększając bezpieczeństwo księży.

Las Casas podjął wyzwanie i postarał się zbić argumenty Sepúlvedy. Na twierdzenie o rzekomo wrodzonym barbarzyństwie Indian odparł, że jest to niejasna kategoria – nie wszyscy Indianie, a wręcz nieliczni, dopuszczają się brutalności, dopuszcza się jej natomiast wielu Hiszpanów i innych Europejczyków – zarzucał Sepúlvedzie, że przypisuje całej społeczności cechy mniejszości.

W kwestii jurysdykcji zaznaczył, że skoro nie wymaga się od żydów czy muzułmanów przestrzegania religijnych praw nawet tam, gdzie Kościół ma silną pozycję i panuje chrześcijański władca, tym bardziej nie należy wymagać przestrzegania ich od Indian na ich ziemi.

W kwestii obowiązku zapobiegania krzywdom przyznał, że istnieją grupy Indian popełniające straszne czyny – przywołał przykład rytuałów polegających na zabijaniu i zjadaniu dzieci. Podkreślił jednak, że czynią to nieliczne plemiona, zaś te, które to czynią – zabijają ich niewiele. Nie należy tego oczywiście traktować jako usprawiedliwianie zabójstw „niską szkodliwością” – jednak za niedopuszczalne uważał zabijanie niewinnych w celu wymierzania sprawiedliwości winnym, uważał to za sprzeczne z ideą sprawiedliwości. Ostatni argument Sepúlvedy odparł, przypominając, że ewangelizuje się słowem i przykładem,

³ Warto dodać, że również w Chiapas 1.01.1994 wybuchło powstanie zapatystów, którzy do dziś są poważną siłą w tym regionie. Wallerstein nie ukrywa zresztą sympatii do tego ruchu. Zob. Wallerstein 2014.

a nie mieczem, i że wyrządzi się Kościołowi więcej zła niż dobra, powodując, że ludzie będą przeklinać chrześcijaństwo i Chrystusa.

Powyższy spór przypominał współczesny spór o to, kto i w jaki sposób ma prawo interweniować w sytuacji występowania terroryzmu czy łamania praw człowieka. Wallerstein stwierdza, że aż do połowy XX wieku przeważała doktryna Sepúlvedy, później – wraz z falą dekolonizacji – przyznawano rację Las Casasowi, by pod naciskiem organizacji walczących o prawa człowieka *de facto* ponownie przyznać prawo do interwencji krajom „wyżej rozwiniętym”, przynajmniej w tej kwestii (Wallerstein 2007b, 30). Jest to poparte przyjęciem określonej ontologii oraz epistemologii. Założenie ontologiczne polega na przyjęciu esencjalnych różnic pomiędzy światem europejskim (w tym USA) i pozaeuropejskim oraz tego, że postęp jest nieunikniony, a Europa posunęła się w nim najdalej. Założenie epistemologiczne, ściśle powiązane z ontologicznym, opiera się na uznaniu prawomocności europejskiej metody naukowej w poznawaniu prawdy o świecie. To prowadzi do kolejnego rodzaju uniwersalizmu, mającego równie silny wpływ na trwanie światowych nierówności co uniwersalizm wartości. Jest nim uniwersalizm naukowy.

Dla wszystkich omawianych tu typów uniwersalizmu wspólne jest specyficzne pojęcie racjonalności. Choć Max Weber wyróżnił cztery jej typy, wciąż przeważa rozumienie racjonalności jako chłodnej, bezstronnej kalkulacji, a gdy mowa o problemach, które mają zarówno matematyczne, jak i etyczne aspekty – takich jak wydajność produkcji czy dystrybucja dóbr – matematyczna kalkulacja przeważa nad refleksją etyczną⁴. Wzrost liczony matematycznie stał się wartością samą w sobie, niezależnie od tego, czy i jak przekłada się na poszczególnych ludzi. Także w obrębie nauk przyrodniczych odwoływanie się do wartości w wielu przypadkach jest przyjmowane z podejrzliwością, a wartość wiedzy czy rozwoju nauki jest ceniona wyżej niż np. życie zwierząt poddawanych testom.

Rodzaje racjonalności wymienione przez Webera to racjonalność celowa, przeciwstawiona racjonalności wartościującej w sferze szeroko pojętej aktywności ludzkiej oraz racjonalność formalna przeciwstawiona racjonalności materialnej w sferze gospodarowania. Choć te dwie pary zdają się być bardzo podobne, według Wallersteina Weber, opisując pierwszą, zachowuje większą dozę krytycyzmu wobec racjonalności celowej (przypisując jej bezkompromisowe trzymanie się przykazań lub powinności), tymczasem przy drugiej parze zdaje się opowiadać raczej po stronie wartości materialnej (chwaląc ją za niezadowolanie się jedynie formalnym rachunkiem) (por. Weber 2002, 18–19 oraz Wallerstein 2004b, 175–179).

Oczywiście działalność rzadko daje się zasufladkować biegunowo, np. jako czysto celowo racjonalna. Jednak skoro podstawą obecnej gospodarki-świata jest

⁴ W przypadku sporu o konkwistę czy prawo do interwencji ów matematyczny aspekt nie wysuwa się na pierwszy plan, jednak naiwnością byłoby przypisywać dążeniu do interwencji jedynie humanitarne pobudki.

akumulacja kapitału, wedle ideału – nieograniczona, to oczywistym jest, że nacisk kładzie się przede wszystkim na racjonalność celową i formalną. Wallerstein proponuje uznanie racjonalności materialnej za ważniejszą i odwoływanie się raczej do niej przy rozważaniach na temat przyszłej zmiany społecznej. Podkreślając znaczenie tego rodzaju racjonalności, ostatni rozdział *Utopistyki* zatytułował *Materialnie racjonalny świat, czyli czy można odzyskać raj?*

Uniwersalizm naukowy

Wallerstein, za Peterem Snowem, przywołuje podział na dwie kultury w nauce. Jest to podział na kulturę nauk przyrodniczych i humanistycznych, do jakiego doszło w XIX wieku. O ile wcześniej przyjmowano wspólną epistemologię, w pierwszej połowie XIX stulecia nauka zaczęła rościć sobie pretensje do odkrywania prawdy, zarazem podważając możliwości dojścia do niej przez filozofię spekulatywną. Tej ostatniej, wraz z innymi naukami humanistycznymi, pozostawiono poszukiwanie dobra i piękna. W ten sposób naukowcy przez długi czas mogli twierdzić, że poznają czyste fakty, bez wartościowania. Takie było założenie zarówno empiryzmu, jak i racjonalizmu. Nauki zostały podzielone na nomotetyczne, czyli zajmujące się prawami ogólnymi i powszechnie obowiązującymi w ramach dziedziny, i nauki idiograficzne – opisujące poszczególne zjawiska, niedające się sprowadzić do nauk o deterministycznej konieczności. Przedstawiciele tych pierwszych starali się wywyższyć wobec tych drugich, a pogląd, że są bliżej poznania prawdy o świecie, stał się dość popularny.

O ile z przyporządkowaniem w ten sposób do jednej z owych kultur fizyki, biologii, czy z drugiej strony – filozofii bądź filologii, nie było większych problemów, o tyle komplikacja pojawiła się przy zaklasyfikowaniu nauk społecznych – historii, socjologii, nauk politycznych i ekonomii. Historycy opowiedzieli się po stronie ideograficznej, natomiast jako nauki nomotetyczne zostały określone socjologia, ekonomia i nauki polityczne. Oprócz tego powstała antropologia, opisująca tzw. ludy pierwotne. Nauki społeczne jednak nie bardzo potrafiły poradzić sobie z „wysoko rozwiniętymi” cywilizacjami Wschodu, które z jednej strony żadną miarą nie dawały się określić jako prymitywne, z drugiej – za dużo różniły się od świata europejskiego – nie były „nowoczesne” w europejskim rozumieniu tego słowa, były względnie słabe militarnie i technologicznie. Dlatego też pojawił się jeszcze jeden obszar badań: orientalizm. Orientaliści, badając wschodnie cywilizacje, doszli do wniosku, że w historii zaszło coś, co ów postęp wstrzymało, a zadaniem Europy jest pomoc tym krajom w dalszym rozwoju. Przekonanie to zostało nieco zmodyfikowane po 1945 roku – wprowadzono wówczas pojęcie „rozwoju” i wiążące się z nim – „modernizacji”. Oprócz rozwiania wątpliwości teoretycznych – jak pogodzić idiograficzność z nomotetycznością? – dostarczyło ono politycznego pretekstu, by kraje „rozwinięte” mogły

rościć sobie prawa do interweniowania w tych „mniej rozwiniętych”. Nie trzeba dodawać, że po jednej stronie żelaznej kurtyny za modelowe państwo uważały się Stany Zjednoczone, a po drugiej – Związek Radziecki (Wallerstein 2007a, 128).

Wskutek światowych przewrotów 1968 roku i zwrócenia uwagi na problemy dyskryminowanych grup, takich jak czarnoskórzy czy kobiety, pojawiły się pytania o zaniedbane obszary badań i w końcu zaczęto zadawać pytania o dotychczasowe struktury wiedzy. Pytano nie tylko o tematy, które zostały pominięte, ale także o samą metodologię.

W 1963 roku Anouar Abdel-Malek krytykował orientalizm jako esencjalizację innego (*homo Africanus*, *homo Arabicus*, *homo Sinicus*), dualistyczne rozróżnienie „my–oni”, będące z gruntu eurocentryczne (Wallerstein 2007b, 49). Oprócz tego atakował dwie główne przesłanki na rzecz samego istnienia tej dziedziny nauki: po pierwsze uważał, że Wschód jest bytem abstrakcyjnym, a po drugie – że bytowi temu przypisuje się esencjonalne cechy.

Także feministyczna perspektywa udowodniła, że nauka daleka była od obiektywizmu. Badaczki związane z tym nurtem wiele razy udowodniły, że rzekomo ścisły język nauki pełen jest metafor odwołujących się do stereotypowo ujętej męskości i kobiecości i że odrzucenie tej metaforyki pozwala na lepsze wyjaśnienie badanych zjawisk⁵. W ten sposób, poza wkładem teoretycznym w swoje dyscypliny naukowe oraz realizowaniem feministycznego celu, jakim jest modyfikacja języka na nieseksistowski, udało im się coś więcej: zadały silny cios dotychczasowej niezachwianej wierze w racjonalność w jednym z obszarów, w którym mogło to być uważane za najtrudniejsze.

Uniwersalizm w polityce

Rewolucja francuska dała początek dwóm istotnym przekonaniom. Pierwsze z nich głosiło, że zmiana jest stałym elementem życia politycznego, a drugie – że podmiotem tej zmiany jest lud (inaczej naród lub obywatele). Wskutek tejże rewolucji powstały trzy ideologie polityczne, które przetrwały do dziś. Chodzi oczywiście o radykalizm⁶, liberalizm i konserwatyzm, lub też – lewicę, centrum i prawicę. Tym, co odróżnia je od siebie zasadniczo, jest stosunek do wspomnianej zmiany – radykałowie chcieliby ujrzyć jej spełnienie jak najszybciej, konserwatyści – pragną ją powstrzymać, a liberałowie sytuują się pośrodku, uważa-

⁵ Evelyn Fox Keller przywołuje przykład metaforyki używanej przy opisie zapłodnienia. Przez długi czas plemniki były określane jako „aktywne”, „siłą penetrujące” „bierne” jajeczko. Późniejsze badania zadały kłam tej metaforyce, dowodząc, że plemnik i komórka jajowa są w równym stopniu aktywne. Por. Keller 2001

⁶ Należy dodać, że w XIX wieku radykałami byli zarówno socjaliści, jak też nacjonaliści – ruchy narodowe nie przybierały wówczas znanej obecnie postaci szowinizmu i ksenofobii, były to przede wszystkim ruchy wyzwolenia narodowego.

jąc, że zmiany są potrzebne, ale należy je przeprowadzać w rozsądnym tempie. Dlatego też liberałów nazywa się reformistami, podobnie jak socjaldemokrację. Zasadniczo liberałowie odnieśli polityczny sukces w silnych państwach, podczas gdy radykałowie – w krajach peryferyjnych i półperyferyjnych.

Ważnym czynnikiem, który wpłynął na sukces liberalizmu, była jego zdolność adaptacyjna. Był on w stanie przyswoić pewne postulaty, zarówno od lewicy, jak też od prawicy, tworząc w ten sposób centrolewicę i centroprawicę. W ten sposób udało się zahamować rewolucyjny zapał tzw. niebezpiecznych klas, spełniając krótkoterminowe postulaty⁷. Przy tym liberalizm wpasowywał się w „bezzstronny” i „obiektywny” dyskurs naukowy, a – jak twierdzi Wallerstein – związek nauk społecznych z liberalizmem był esencjonalny, a nie tylko egzystencjalny. Znaczy to, że bez liberalizmu i jego zapotrzebowania na radzenie sobie ze zmianą – we właściwym tempie – nauki społeczne nie miałyby swej racji bytu. Nauki społeczne wspomagały więc swą wiedzą liberalizm, od niego czerpiąc w zamian ideologiczne uzasadnienie dla swego istnienia.

Nie bez znaczenia była również decyzja radykałów o włączeniu się do oficjalnego życia politycznego. Decyzja ta zapadła zarówno w kręgach socjalistycznych (zwycięstwo komunistów nad anarchistami), jak i nacjonalistycznych (zwycięstwo nacjonalistów politycznych nad kulturowymi). Skutkiem tego było przyjęcie tak zwanej dwustopniowej strategii: pierwszym krokiem miało być przejście władzy w państwie, a następnym – dokonanie zmian. Jak się okazało – zrealizowanie drugiego etapu pozostawiło wiele do życzenia, w dużej mierze ze względu na specyfikę systemu-świata i wzajemnej zależności od siebie poszczególnych jego składników.

Rewolucja 1968 roku pokazała, że wiara w nieuchronność postępu przestała utrzymywać społeczeństwa w ryzach, a cierpliwość ludzi nie jest nieskończona. „Stara lewica” została określona jako „część problemu, a nie rozwiązanie”, a kontestatorzy zwrócili się nie tylko przeciw konkretnym partiom czy politykom, ale przeciw całemu systemowi, którego częścią były partie komunistyczne i socjaldemokratyczne. Ruchy feministyczne czy ruchy mniejszości rasowych, które się wówczas wyłoniły, poza zmęczeniem odkładaniem ich potrzeb na „po rewolucji” wykazywały też nieufność wobec państw i parlamentarnej aktywności – kładły nacisk na działania bezpośrednie. To, co wówczas było rewolucyjne, feministyczna perspektywa w nauce czy rozważania postkolonialne, dziś znajduje swoje miejsce w kursach uniwersyteckich. Wciąż jednak perspektywy te nie zostały powszechnie przyjęte, wciąż toczą się debaty na temat ich zasadności.

⁷ Krytyka liberalizmu sięga co najmniej Michaiła Bakunina, który w 1847 roku opublikował artykuł pt. *Reakcja w Niemczech*. Opisuje tam dwa rodzaje reakcji – konserwatystów i liberałów właśnie, tych drugich krytykując mocniej właśnie za postawę reformistyczną, skuteczniej hamującą rewolucję społeczną (por. Bakunin 1965). Natomiast w styczniu 2015 roku nakładem londyńskiego wydawnictwa Verso Tariq Ali opublikował książkę pt. *The Extreme Centre. A Warning*.

Liberalizm przez długi czas był w stanie minimalizować napięcia między „niebezpiecznymi klasami” a państwami i kapitalistami, poradził sobie także z rewolucją 1968 roku, jednak – zdaniem Wallersteina – traci tę zdolność wraz ze zbliżaniem się systemu świata do asymptoty w kluczowych aspektach.

Po pierwsze, kończy się możliwość eksternalizacji kosztów – czyli przerzucania części kosztów produkcji na społeczeństwo i państwo. Inaczej mówiąc, przedsiębiorstwa poddawane są coraz większej presji, by same usuwały powodowane przez siebie zanieczyszczenia. Również coraz większy sprzeciw budzi np. budowanie z publicznych pieniędzy infrastruktury (np. transportowej) służącej głównie lub wyłącznie kapitalistom.

Po drugie, kurczą się tereny wiejskie – a co za tym idzie, kończą się możliwości przeniesienia produkcji w miejsca, gdzie koszty pracy są niższe.

Poza tym pracodawcy mają problem wynikający ze sprzecznych potrzeb. Z jednej strony korzystne byłoby dla nich jak najniższe opłacanie pracowników, z drugiej – niezbędny jest popyt na wytwarzane przez nich towary. Oczywiście jest tak, że przedsiębiorstwa z bogatych krajów przenoszą produkcję w miejsca, gdzie pracownikom płaci się mało. Jednak ich zysk bierze się z połączenia obniżonych kosztów produkcji z popytem, który tworzą inni, lepiej opłacani pracownicy (Wallerstein 2008, 54–56).

Na tej podstawie Wallerstein twierdzi, że obecny system-świat zbliża się do końca. Nazywa to okresem bifurkacji. Nie oznacza to jednak, że z konieczności następna epoka będzie lepsza – a jedynie, że obecnie są większe niż dotąd możliwości zmiany świata na lepsze, i że ruchy antysystemowe mają teraz szansę wykorzystać słabość systemu, by stworzyć względnie egalitarny i względnie demokratyczny świat. Czekają nas jednak wcześniej trudny okres przejściowy – wojna światowa lub wiele lokalnych konfliktów (Wallerstein 2008, 68–71).

Utopistyka

Wallerstein proponuje zajęcie się utopistyką – czyli rozważaniami na temat możliwych alternatyw. Utopistyce jednak daleko jest od determinizmu – wzięcie pod uwagę czynnika niepewności Wallerstein uważa za konieczne – nie ma być bowiem historią przyszłości, lecz „chodzi o uzgodnienie tego, co mówią nam nauka, etyka i polityka, jeśli chodzi o nasze cele – ogólne, a nie wtórne i podporządkowane” (Wallerstein 2008, 34).

W artykule *After Developmentalism and Globalization, What?* (Wallerstein 2004a) pisze, że nie uważa oddolnych ruchów za główną przyczynę załamywania się systemu kapitalistycznego, nie znaczy to jednak, że odmawia im istotnej roli – to od nich zależeć ma w znacznej mierze kształt przyszłego świata. Jako dobry przykład podaje zapatystów, którzy od dwudziestu lat tworzą alternatywę zarówno wobec państwa, jak też kapitalizmu. By uniknąć uniwersalizmu, twier-

dzi, że potrzebna jest umiejętność odnalezienia się w napięciu między uniwersalizacją partykularyzmu a partykularyzacją uniwersalizmu. Z pewnością nie jest to łatwe zadanie. Jednak zaletą takiego postawienia sprawy jest to, że nie oferuje ułudy prostych rozwiązań, a unikając tworzenia jedynie słusznego światopoglądu – pozostawia wiele wolności w dążeniu do lepszego świata. Wynik tej walki nie jest przesądzony, ludzkość nie dąży nieuchronnie ku postępowi – za to, być może, nie dąży też ku nieuniknionej katastrofie. Amerykański socjolog nie opowiada się też przeciwko globalizacji – wskazuje jednak, że globalizacja może mieć charakter raczej integracyjny niż kolonialny, i że może być szansa na realizację postulatów demokracji i równości – może uda się stworzyć to, co zapatyści nazwali „światem na tyle wielkim, by zmieściły się w nim wszystkie światy”. Tym bardziej, że alternatywą wydaje się świat, który jest tak ciasny, że nie zmieści nawet samego siebie.

Bibliografia

- Bakunin M. (1965), *Reakcja w Niemczech*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 1, tłum. pod red. A. Landmana, Warszawa.
- Bakunin M. (2012), *Bóg i państwo*, tłum. Z. Krzyżanowska, Poznań.
- Keller E.F. (2001), *Making Difference: Feminist Movement and Feminist Critique of Science*, [w:] A.N.H. Creager, E. Lunbeck, L. Schiebinger (red.), *Feminism in Twentieth-Century Science, Technology, and Medicine*, Chicago.
- Wallerstein I. (2004a), *After Developmentalism and Globalization, What?*, dostęp online: <http://iwallerstein.com/wp-content/uploads/docs/CORNELL.pdf> [stan z 12.07.2015].
- Wallerstein I. (2004b), *Koniec świata jaki znamy*, tłum. M. Bilewicz, A.W. Jelonk, K. Tyszka, Warszawa.
- Wallerstein I. (2007a), *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie* (wydanie elektroniczne w formacie epub), Warszawa.
- Wallerstein I. (2007b), *Europejski Uniwersalizm. Retoryka władzy*, tłum. A. Ostolski, Warszawa.
- Wallerstein I. (2008), *Utopistyka. Alternatywy historyczne dla XXI wieku*, tłum. I. Czyż, Poznań.
- Wallerstein, I. (2014), *The Neo-Zapatistas: Twenty Years After*, dostęp online: <http://iwallerstein.com/nezapatistas-twenty-years/> [stan z 12.07.2015].
- Weber M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa.

A World in which Many Worlds Fit

Summary

Science, politics and ethics are inseparable. Science delivers theoretical background for politics and economy, and all of them together cause preference of some values over others. The article is aimed to be a brief reconstruction of Immanuel Wallerstein's view on European universalism and its results.

Keywords: World-systems analysis, universalism, utopistics.